

# DZIEŃ DOBRY!

Gazeta Dłalesiocka 10 gr.



Tadeusz Żuliński, bratanek straconego przez Moskal w r. 1864 członka Rządu Narodowego, jako student medycyny, wstąpił do Związku Walki Czynnej we Lwowie, gdzie kształcił się wojskowo.

Po złożeniu egzaminu doktorskiego porzucił swój zawód i oddał się pracy przygotowawczo-wojskowej w zaborze rosyjskim. W r. 1913 i w pierwszej połowie 1914 działał w ścisłej konspiracji w Warszawie i w Zagłębiu Dąbrowskim.

Na początku wojny i w chwili powstania Legionów przez krótki czas jest adiutantem w Komendzie I Brygady. Niebawem zostaje przez Józefa Piłsudskiego wysłany za front rosyjski do Warszawy. Ujmuje w najcięższych warunkach pracę dywersyjną, jest współorganizatorem, a potem komendantem POW, a po zajęciu Warszawy przez Niemców w sierpniu 1915, zostaje dowódcą białego warszawskiego Polskiej Organizacji Wojskowej, na czele którego przybywa do I Brygady Legionów.

W walkach legionowych pod Kamieńską w dniu 28 października 1914, prowadząc oddział swój do natarcia na pozycje rosyjskie, pada ciężko ranny i w kilka dni później umiera w szpitalu polowym Brygady.

(Uroczystość 20-lecia wymarszu Batalionu Warszawskiego P. O. W. na str. 2-ej).

## Wojewoda Raczkiewicz delegatem Polski

P. Prezydent Rzeczypospolitej mianował p. wojewodę Władysława Raczkiewicza, b. marszałka Senatu, ambasadorem nadzwyczajnym na uroczystości pogrzebowe J. K. M. królowej Belgów.

P. ambasador Raczkiewicz uda się do Brukseli w dniu dzisiejszym.

## Zgon Henri Barbusse'a

Zmarł w Moskwie znany pisarz francuski, Henri Barbusse, który przybył do stolicy Sowietów na kongres Kominternu.

Zgon nastąpił wskutek zapalenia płuc.

## „Byliśmy tak szczęśliwi... Dlaczego się to stało?”

# Rozpacz króla Leopolda

### Zjazd królów na uroczystości pogrzebowe

BRUKSELA, 31. 8. — Pociąg żałobny, wiozący z Lucerny zwłoki królowej Astridy, przybył do Brukseli w piątek o godzinie 8.40 rano.

Już na długo przed przyjazdem żałobnego pociągu olbrzymie tłumy gromadziły się wokoło dworca.

Wnętrze dworca przybrano draperiami czarnymi i srebrnymi. Przy jądzu pociągu oczekiwali członkowie rządu, przewodniczący obu izb, burmistrz m. Brukseli i członkowie dworu królewskiego.

Król Leopold III opuścił pociąg na

małym przystanku przed dworcem kolejowym, skąd natychmiast udał się samochodem do swego pałacu.

W chwili gdy na dworcu otwarto drzwi żałobnego wagonu, mieszczącego się tuż za lokomotywą, zapanaowała przejmująca cisza.

Trumna ze zwłokami królowej, bez żadnych ozdób, była przykryta czarnym sukmem, na którym leżało kilka dzikich róż.

Niezwłocznie trumnę złożono na karawanie automobilowym, który ruszył wolno do pałacu królewskiego, poprzedzany przez szwadron kawalerji. Za karawanem jechało kilkanaście samochodów z dostojnikami państwowymi.

Na całej przestrzeni od dworca do pałacu stały szpalery wojska. Wszystkie flagi były opuszczone do połowy masztu i przewiązane krepą.

Przed pałacem królewskim oczekiwał król, na którego twarzy malowało się głębokie wzruszenie.

Zwłoki królowej złożono w tej samej sali, w której spoczywała w ub. roku trumna ze zwłokami króla Alberta.

Cała sala zawieszona jest czarnym sukmem i kirem. Obok trumny płonie 6 wielkich świeczników. Po obu stronach katafalku złożono białe lilie i białe róże.

(Dalszy ciąg na str. 3-ej).

## Przed wyborami

### Wezwanie ks. biskupa Jasińskiego

Z Łodzi donoszą:

Ordynariusz diecezji łódzkiej, ks. biskup Władysław Jasiński wydał list pasterski do duchowieństwa, w którym podkreśla wagę aktu wyborczego, zaleca, aby każdy według najlepszej swej woli i w zgodzie z sumieniem własnym w akcie tym współ-

działał.

Ponieważ wybory do Sejmu zostały wyznaczone na niedzielę, ks. biskup Jasiński zaleca duchowieństwu, by na bożeństwo niedzielne odprawione było o godz. 9 rano, a nabożeństwa późniejsze przełożono na następną niedzielę.

## Katastrofa awionetki turystycznej

### Dwaj lotnicy ponieśli śmierć

Wczoraj w godzinach popołudniowych uległa katastrofie awionetka turystyczna Aeroklubu warszawskiego, pilotowana przez inż. Korbela, zdążająca do Katowic celem wzięcia udziału w zawodach

lotniczych urządzanych przez Aeroklub śląski w dn. 31.8.

Samolot rozbił się pod Krasnogrodem (pow. zamojski).

Lotnik, inż. Korbela i st. sierżant Kubalczyk ponieśli śmierć.

## Anglicy otrzymali olbrzymie koncesje

### od cesarza Abisynji

LONDYN, 31. 8. — Tel. wł. — Dwa dzisiejsze dzienniki londyńskie, a mianowicie „Daily Telegraph“ i „News Chronicle“ podają w sensacyjnej formie informacje swych korespondentów z Addis Abeby, iż w dniu wczorajszym cesarz Abisynji podpisał umowę, przyznającą wielkie koncesje górnicze pewnemu towarzystwu angielsko-amerykańskiemu.

Według „News Chronicle“ koncesja ta obejmuje eksploatację kruszców i ropy naftowej.

wartości wielu milionów funtów. Cała sprawa trzymana jest w Addis Abebie narazie w tajemnicy. Obszar koncesyjny obejmować ma również Harrar na granicy pustyni Ogaden.

Pertraktacje w tej sprawie toczyły się od ośmiu dni. Ze strony towarzystwa koncesyjnego prowa-

dził je Anglik S. W. Rickett. Rokowania szły opornie, choć prowadzono je dniem i nocą. Dopiero wczoraj po północy przybył do Ricketta posłaniec króla,

ściągnął go z łóżka,

przywiózł do pałacu królewskiego i tam po krótkiej rozmowie umowę podpisał.

„Daily Telegraph“ donosi, że towarzystwo koncesyjne, nazwane „African Exploitation and Development Corp.“ otrzymało olbrzymią koncesję obejmującą połowę Abisynji na okres 57 lat. Koncesja ciągnie się na północ od granicy Erytrei aż do jeziora Rudolfa na granicy Kenji. Obejmuje ona także bogate złoża naftowe na terenie Aussa — Jigjigga. Dziennik donosi że niedawno Włochy proponowały cesarzowi znaczną sumę za odsta-

pienie terenów naftowych w Aussa cesarz jednak propozycje te odrzucił.

Korespondent twierdzi, że koncesja ta będzie miała ogromne znaczenie dla dalszego rozwoju Abisynji. Koncesjonariusze zbudować mają 500 km. rurociągu do Geludja, a stamtąd do jednego z portów nad morzem Czerwonym.

Już w najbliższych tygodniach przyjadą do Abisynji geolodzy i fachowcy od wierceń, aby rozpocząć wstępne prace. Kapitał potrzebny do rozpoczęcia eksploatacji bogactw ziemnych Abisynji w wysokości 10 milionów funtów, zebrały będzie w Londynie i N. Jorku.

Rząd abisyński oblicza, iż z tytułu tej koncesji dochody jego w ciągu czterech lat.

powiększą się o 3 miliony funtów.



# Rozkaz Józefa Piłsudskiego o poruczniku Żulińskim

W rocznicę listopadową 1915 roku wydał Komendant Brygady Legionów w miejscu postoju nad Styrem poniższy rozkaz:

Końki nad Styrem, 29 listopada 1915.

Żołnierze!

W pamiętny dzień 29 listopada, gdy serce żołnierza polskiego żywiej bije z myślą o chwili, w której dziadwość nasi w Warszawie za broń porwali dla walki o wolność ojczyzny, chcę wrazić wam w pamięć imię kolegi naszego, który godzinę jest stanąć obok czczonych przez nas bohaterów przeszłości. Mówię tu o zmarłym przed miesiącem od ciężkiej rany poruczniku Tadeuszu Żulińskim.

W zeszłym roku w październiku wysłałem go do Warszawy, by tam, w zaborze jeszcze wówczas rosyjskim, stanął na czele przygotowań wojennych. Gdy my z bronią w ręku mieliśmy satysfakcję boju otwartego z wrogiem, gdyśmy na odpoczynkach w wesolem kolegi gronie zapominali o troskach, gdy wreszcie nawet śmierć, czy ciężka rana spotykała żołnierza wśród wrzawy walki, świsnu kul i w otoczeniu przyjacielskim, z nim było inaczej. Tam, w Warszawie, wśród sieci szpiegów i podszeptów słabości, bez

wszelkich błyskotek zewnętrznego życia żołnierskiego, mając w perspektywie śmierć samotną w lochu więziennym lub w otoczeniu siewaczy, porucznik Żuliński długie miesiące stał na stanowisku, w tej wojnie najtrudniejszym, a więc i najbardziej honorowym, szedł w ślady ojców i dziadów, którzy tajemnie w ciężkich więzach podziemnego spisku gotowali broń przeciw najeźdźcy. Jego to i jego kolegów praca nawiązywała w naszej walce nic tradycji z tą specyficzną polską wojną, którą toczyli nasi przodkowie, a z ducha której wyrosliśmy i my — nowocześni żołnierze polscy.

Żołnierze! Wzywam was, byście oddali cześć komendantowi oddziału wojsk polskich w Warszawie i w zaborze rosyjskim w roku 1915.

Rozkaz ten przeczytać w kompaniach, szwadronach, bateriach i instytucjach Brygady. W częściach wojsk, niebędących w okopach, po przeczytaniu ostatnich słów komendanta: „Cześć pamięci porucznika Żulińskiego” — szarże salutują. W VI batalionie, gdzie służył w ostatnich czasach porucznik Żuliński, rozkaz przeczytać przed całym batalionem. Kopję rozkazu przesłać rodzinie porucznika Żulińskiego.

## Batalion warszawski w 20-tą rocznicę wymarszu do Legionów

Dwadzieścia lat upływa, kiedy do Legionów, zmagających się wówczas nad Stochodem i Styrem, przyprawił porucznik dr. Tadeusz Żuliński świeżo sformowany oddział. Transport przybył z Warszawy...

W dniu opuszczenia stolicy Polski przez Rosjan zostaje przeprowadzona mobilizacja członków Polskiej Organizacji Wojskowej, której skutkiem jest wystawienie pełnego czterekompanijnego batalionu.

Już w pierwszych tygodniach wojny, tuż po wyruszeniu z Krakowa w kierunku Kielc oddziałów I Brygady Legionów, powstaje P. O. W. Odcięci od oddziałów zbrojnych Józefa Piłsudskiego, organizują się w Warszawie pozostali tam członkowie Związków i Drużyn Strzeleckich.

Na ich czele staje Adam Koc, a po nim Tadeusz Żuliński, bratanek powieszono go w r. 1864 na stokach Cytadeli warszawskiej członka Rządu Narodowego. Intensywną działalność w komendzie P. O. W. rozwijają w pierwszym roku wojny światowej Bogusław Miedziński, Wacław Jędrzejewicz, Marjan Kościatkowski, Konrad Libicki i szereg innych osób, które potem zarówno w walkach o niepodległość jak i organizacji Państwa zajęły wybitne stanowiska.

Terenem działalności P. O. W. są ziemie, okupowane przez wojska rosyjskie. Ma zadanie ta organizacja nietylko reprezentować idee legionową na obszarze Królestwa Kongresowego, ale przede wszystkim rozwinąć działalność wojskowo-dywersyjną, skierowaną przeciw Rosji, akcje, swemi czynami męstwa budząca podziw wśród swoich i wrogów.

Ale nade wszystko wysuwa się praca wojskowa, przygotowanie członków P. O. W. do roli żołnierzy Józefa Piłsudskiego.

Wreszcie w sierpniu 1915 — mobilizacja P. O. W.!

Do odmaszerowującego na front „baonu warszawskiego” jakże silnie przemawiają słowa, przysłane specjalnie z I Brygady, rozkazu Józefa Piłsudskiego:

„Żołnierze — głosi rozkaz Komendanta — stoicie na posterunku najcięższym, jaki wypaść może polskiemu żołnierzowi, bez błyskotek zewnętrznych, które dają wojsko, bezpośredniej walki z wrogiem, pierś w pierś i oko w oko, stoicie zagrożeni zewsząd przez niewidzialnego nieprzyjaciela, jak żołnierz, postawiony na posterunku, powszechnie uważany za straconego. Lecz, żołnierze, gdyby Was brakowało, brakowałoby koniecznego nieodbita w każdym wojsku polskiemu ognia. Brakowałoby tego tonu, który jedynie czyni wojnę — wojną narodową i zespoloną najcięższej z tragicznymi tradycjami walk naszych ojców i dziadów...”

Wiedziony temi hasłami Komendanta rusza „batalion warszawski” na front i dzieli odtąd chlubnie dzieje epepey legionowej.

Jedną z pierwszych ofiar jest dowódca batalionu, Tadeusz Żuliński. 18-go października 1915 ginie śmiercią żołnierską w bitwie pod Kamienicą.

Dziś, w 20-lecie wymarszu „batalion warszawskiego” na front, Polska chyli czoło przed pamięcią Tadeusza Żulińskiego i hołd ślada Jego dzielnyemu żołnierzom.



Komenda naczelna Polskiej Organizacji Wojskowej w okresie przeciwrosyjskim. Stoją od lewej: Wacław Jędrzejewicz, Zabistowski, Libicki, Kościatkowski. Siedzą: Miedziński, Żuliński, Tomaszewski

## Program uroczystości

W niedzielę dn. 1 września Warszawa obchodzić będzie uroczystości 20-tą rocznicę wymarszu Batalionu Warszawskiego P.O.W. z Warszawy do I Brygady Legionów Polskich

Honorowy protektorat nad pracami Zjazdu objąć raczył Generalny Inspektor Sił Zbrojnych, gen. Rydz-Śmigły.

Uroczystości odbędą się według następującego programu:

o godz. 9 rano Masza Św. za poległych w kościele garnizonowym przy ul. Długiej;

o g. 10 m. 4 — złożenie wieńca na progu Belwederu;

o g. 11 m. 15 — uroczyste przemówienie części ul. Żorawiej na ul. Porucznika Tadeusza Żulińskiego;

o g. 12 m. 15 — odsłonięcie tablicy pamiątkowej na murach pałacu Rady Ministrów;

o g. 12 m. 45 — akademja w sali rady miejskiej na ratuszu.

Na akademji obecne będą matka ś. p. Tadeusza p. Lucja Żulińska, oraz jego siostry dr. Teresa Czernikowa, Barbara, Lucja i Ina Żulińskie.

Akademję otworzy uroczystym przemówieniem prezydent miasta, min. Starzyński, który imieniem stolicy państwa i jej ludności odda należny hołd poległym uczestnikom baonu warszawskiego.

Następnie odbędzie się apel poległych żołnierzy baonu, poczem akademję wypełnią przemówienia pp. ministrów: Adama Koca, Marjana Kościatkowskiego, Bogusława Miedzińskiego, Wacława Jędrzejewicza i Konrada Libickiego o powstaniu, roli i znaczeniu politycznym pierwszego oddziału zbrojnego stolicy z roku 1915.

Wieczorem o godz. 17-ej zarząd miasta podejmować będzie uczestników baonu warszawskiego w salach ratusza.

# Chcę mieć dziecko!..

powieść z życia  
pięknej kobiety

## Uniewinniony

to pod nosem!.. Człowieka skazać to nie to, co zjeść bułkę z masłem!.. Jąbym podejrzewał pana prezesa i tę przyjaciółkę zabitego. O, oni są podejrzani. Kto wie, czy nie zważali się i faceta nie ukatrupili!..

— To jest nonsens, co ten człowiek wygaduje — pomyślał Wajdecki, przysłuchując się rozmowie.

— Albo ten brat! Ładny brat. Co z tego, że tego dnia siedział w ciupie? A kto wie, czy nie namówił jakiego łobuza, żeby do spółki sprzątnął braciuzka i forszę zagarnął? Hrabia wzruszył ramionami.

— Każdego można teraz podejrzewać. Nawet mnie! — myślał. — Mnie przecież ten łajdak stał kością w gardle, kiedy się z nim Zaza wodziła i afiszowała!.. Ładnie trafiła! Już wolę tego jej obecnego dumnia Pycielskiego, który się koło niej kręcił!.. Dobrze przynajmniej, że Borowski okazał się choć na tyle gentlemanem i nie pozwolił gadać o niej! Mogłoby się dostać do pism i żalby mi było baronka!

Za plecami hrabia usłyszał nagle chichot: To Agnieszka Koczor wychodziła ze swymi przyjaciółkami, czegoś zadowolona.

— Nie chciałam więcej iść do niego — opowiadała, — bo miał swoje różne zachcianki!.. Szadyszta taki — wyjaśniała.

— Nawet ja nie wiedziałem, co to za numer ten Sowicki — pomyślał hrabia. — Brr... I Miła omal nie dostała się w jego ręce!.. Kto wie, co by było, gdyby ktoś nie sprzątnął tego łuncwota z tego świata!

— Doształam pięćdziesiąt złotych!.. — chwaliła się dziewczyna.

— Pięćdziesiąt złotych! — dziwiły się przyjaciółki.

— Żebyś wiedziała! Bez żadnego targu!.. — Przynajmniej bogaty i daje zarobić.

— A widziałaś tę aktorkę? Czóż ona lepszego od nasz? Tyle, że droższa...

— Już jabył wolala być nią...

Hrabia zatrzymał się, by przepuścić dziewczynę. Tuż za niemi szedł Sowicki z Marjanem Kotem. Wajdecki przyjrzał się z ciekawością tej parze.

— Czyżby istotnie cygarniczkę podsunał owemu kasiarzowi ten człowiek? — zadał sobie pytanie. — Sroga to byłaby zemsta za stratę kilku czy kilkudziesięciu złotych!.. Hm... Coprawda ja inaczej cenę pieniędzy. Dla niektórych z tych ludzi, wydrapujących ciężką pracą niewielki grosz, nabiera on przesadnej wartości... Ten wykołajeniec jednak nie zarabiał, a wyłudzał od swego braciuzka!..

— A więc znów się spotykamy! — usłyszał hrabia głos Sylki. — Czy oczekuje pan na kogo? Zdaje się, że państwo Borowsky wyszli, nie czekając na wyrok. Chodźmy i my!

— Wolno zstępować ze schodów.

— Pan hrabia jakoś nieśkaskaw dla mnie — mówiła Sylka. — Może jednak zechce zaszczyścić swoją obecnością moją skromną ko-

lacyjkę, jaką wydaje u siebie w Konstancinie, żeby uczcić zakończenie filmu?

— Bardzo dziękuję za łaskawe zaproszenie!..

— Przyjedzie pan? Będę bardzo rada! — Cóż ona znów knuje, że mnie tak zaprasza? — myślał hrabia. — Może chce mnie skaptować i otrzymać adres Marcina? Nie, nic z tego nie będzie!..

— Może pan sądzi, że żywię jakieś skryte zamary i chce dokonać zamału na pana? Potrząsnęła główką.

— Nie, panie hrabio! Naprawdę! Wąsowski szedł nieco markotny. Już te raz budziło się w nim pragnienie odosobnienia tej pięknej kobiety od świata całego, zamknięcia jej choćby w jakiej klatce wyłącznej dla siebie. A tymczasem... czarująca Sylwia uśmiecha się do hrabiego - wymoczką, mówi o jakimś Marcinie!..

Przed gmachem sądu poczęli się żegnać. Sylka zwróciła się do lekarza:

— Pan naturalnie mnie odprowadzi, prawda? Muszę załatwić coś na mieście... A panu, drogi hrabio, jeszcze raz przypominam o kolacji u mnie pojutrze! Proszę tylko wcześniej, bo to przecież wieś! O siódmej, dobrze?

Wajdecki skłonił się i odszedł. Sylka z Wąsowskim wsiadli do taksówki.

— Uf! — odetchnęła. — Nareszcie skończono z tą sprawą... Chociaż niezupełnie!..

— Czemu pani się tak przejmuje tą sprawą i losem tego kasiarza?

— To łatwo zrozumieć!.. Jeśli jego uniewinnili, będą szukali nawał, będą znów dopytywali się, gadałi, wzywali, żądali zeznań!.. Już mam tego po uszy!.. Dla mnie sąd jest zawsze czemś przerażającym.

— Niech pani nie myśli już o tem!..

— Ale, panie doktorze... Chciałam się pana o coś zapytać. Rozmawiałam z pewną swoją koleżanką, która, że tak powiem... spodziewa się dziecka... Jej przyjaciel ośmiela się twierdzić, że nie poczuwa się do winy. Czy można w jakiś sposób udowodnić, że on jest istotnie ojcem jej dziecka?

— W pewnych wypadkach tak!..

— Co pan mówi, naprawdę? Musi mi pani jakoś wytłumaczyć... Ale teraz muszę pana pożegnać! Ja tu wysiadam. Proszę o mnie nie zapominać!..

— Jeśli pani pozwoli!.. Czy, czy... — Słucham pana?

— Czy nie zechciałaby pani zaszczyścić mnie swym towarzystwem w teatrze dzisiajszego wieczoru?

— Dobrze! Niech pan czeka na mnie przed ósmą w Ziemiańskiej na placu Teatralnym!

Wąsowski ucałował rękę Sylki, która lekko wyskoczyła z taksówki i zniknęła w bramie domu, przed którym zatrzymał się samochód.

D. c. n.



## Dnia 4 b.m. przybędzie Minister Kościółkowski do Białegostoku

W środę dnia 4 września r.b. przyjedzie do Białegostoku Minister Spraw Wewnętrznych, Marjan Zyndram-Kościółkowski wraz z małżonką. Wiadomość ta przyjęta została ze szczerą radością przez wszystkich pamiętających serdecznie i życzliwy stosunek p. Ministra jako wojewody białostockiego do potrzeb miasta naszego i województwa oraz bezpośredni jego udział w pracach społecznych, życiu kulturalnym i towarzyskim społeczeństwa białostockiego. Chcąc godnie przyjąć

Pana Ministra, jako honorowego obywatela Białegostoku, Prezydent miasta w imieniu Magistratu i Rady Miejskiej prosi wszystkie organizacje i związki o delegowanie swych przedstawicieli na zebranie, jakie odbędzie się w poniedziałek dn. 2 września r.b. o godz. 19.30 do sali Rady Miejskiej, celem omówienia programu uroczystości.

Jak się dowiadujemy, projektowane jest uroczyste otwarcie Alei im. wojewody Zyndram-Kościółkowskiego. Następnie odbędzie się uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej i wręczenie dyplomu obywatela honorowego m. Białegostoku, wieczorem zaś Raut w urzędzie wojewódzkim.

## Przedwyborczy wiec kobiet

Miejski Komitet Porozumiewawczy Organizacji Kobietych w Białymstoku organizuje w dniu 1-go września wiec kobiet. Wiec odbędzie się w sali teatru „Palace”, o godz. 4 pop., z udziałem zamiejscowych prelegentek: p. Zofji Janiszewskiej, p. Lobmanowej i p. Marji Matarewiczowej.

Zaproszenia na wiec zostały już rozesłane, jednakże Komitet prosi, aby te osoby, które z przyczyn od organizatorek niezależnych, zaproszeń nie otrzymały, zechciały przybyć na wiec, którego zadaniem będzie poinformowanie kobiet o sprawach wyborczych i technice głosowania.

## Koce białostockie dla armii włoskiej

W związku z pertraktacjami o wywóz 300 tys. koców białostockich do Włoch, dowiadujemy się, że odbyło się posiedzenie eksporterów, na którym

postanowiono wysłać próbki towarów. W razie otrzymania zamówień, będą one podzielone pomiędzy wszystkich eksporterów.

## W szpitalu więziennym spokój

We wtorek, dnia 27 sierpnia, wśród więźniów, przebywających w szpitalu więziennym, powstało niezadowolenie z powodu rzekomo niedostatecznego odżywiania. Więźniowie objawiali niezadowolenie swoje krzykami i hałasami, niepokojąc okolicznych mieszkańców.

W związku z tem przybył do Białegostoku delegat ministerstwa sprawiedliwości z departamentu więziennictwa dr. Lięga, który zwiedził szpital więzienny i zlikwidował zajście.

## W celu zażegnania strajku

Dla zlikwidowania strajku kaflarni w Białymstoku i na terenie województwa, trwającego od dłuższego czasu, p. Inspektor Pracy zwołał na środę, 4 bm. na godz. 11-tą konferencję pracodawców i robotników.

## Chór Dana

Dowiadujemy się, że w najbliższych dniach odbędzie się koncert znakomitego chóru Dana w sali teatru Palace. Szczegółowy program podadzą ogłoszenia.

## Dożynki Wojewódzkie

Staraniem Związku Młodej Wsi odbędzie się dzisiaj „Dożynki Wojewódzkie”. Obrzęd „Dożynek” rozpocznie się o g. 10 rano uroczystym nabożeństwem i poświęceniem sztandaru wojewódzkiego „Związku Młodej Wsi” w Kościele Farnym.

O godz. 13-tej na Stadionie sportowym nastąpi po powitaniu „gospodarza” dożynek, P. Wojewody, gen. Paławskiego — wbijanie gwoździ do sztandaru i przemówienie prezesa Związku p. Szczepana Zasady; o godz. 14-ej — pochód żniwny (życzenia żniwne starosty dożynkowego); o 14.30 — składanie wieńców na ręce Gospodarza; o 17-ej przemówienie Pana Wojewody; o 17.15 popisy chórów, zespołów tanecznych i teatralnych; o 18.30 wspólny obiad; o 20-ej wieczor-

nica. Obchód dożynkowy odbędzie się pod kierownictwem p. inż. J. Kuranta.

## Podatek wojskowy

Magistrat przystąpił do rozsyłania nakazów płatniczych na podatek wojskowy na rok bieżący. Dokonano 3.000 wymiarów. Termin płatności upływa 15 października. Niezamożni płatnicy winni we własnym interesie zaraz po otrzymaniu nakazu złożyć podanie o rozłożenie podatku na raty lub ustnie zgłosić swą prośbę. Po 15 października Magistrat poda o rozłożenie na raty nie uwzględni.

## Kontrola

### 8-godzinny dzień pracy

Doszło do wiadomości Insp. Pracy, że właściciele sklepów w dalszym ciągu zatrudniają pracowników ponad 8 godzin. W dniach najbliższych przeprowadzi w tym kierunku kontrolę p. Podinsp. Jacewicz. Winni będą po raz pierwszy karani grzywnami, a w razie powtórzonego ujawnienia przekroczeń, więzieniem.

## Z kroniki policyjnej

— Dnia 25 bm. około godz. 11, nieznany sprawca Rutkowskiemu Antoniemu, urzędnikowi zam. (Dojlidy Fabr. 23) skradł zegarek srebrny męski f. „Non Magnecik”, wartości 120 zł., pozostawiony przez zapomnienie w posesji fabryki dykt w Dojlidach.

— Kubina Rafał, dozorca robót drogowych (Północna 4), zameldował, że dn. 27 bm. na szkodę zarządu miejskiego — Litman Edward (lat 15) przy rodzicach, zam. w folwarku Krzywa, skradł zagrodę uliczną, używaną podczas remontu jezdni. Wartość zagrody — 6 zł. 50 gr. Deski skradzione odebrano.

— Dnia 30 bm. około godz. 6, nieznani sprawcy z ogrodu Łukaszewicza Stanisława (Piasta 49), skradli 10 klg. owoców, wartości 5 zł.

— Terpiłowska Paulina (Bazantarnia 2), sprzedawczyni lodów zameldowała, że dnia 25 bm. kiedy sprzedawała lody na Placu Wyzwolenia, jeden z kupujących wręczył jej monetę pół-rublową rosyjską w miejsce monety 5 zł.

— W szpitalu żydowskim wskutek odniesionych w tych dniach ran postrzałowych zmarł onegdaj niejaki Wład. Górski.

## Popierajcie P. C. K.

## Białystok — Grodno 2:2 (0:2)

Wczoraj odbyły się na stadionie sportowym w Zwierzyńcu zawody piłkarskie pomiędzy reprezentacją Grodna i Białegostoku, które zakończyły się wynikiem remisowym. Gra nader ciekawa, przez cały czas utrzymana w szybkim tempie. W pierwszej połowie więcej z gry mają Grodnianie, którzy strzelają dwie bramki. Zaznaczyć należy, że miejscowi nie wykorzystali karnego. Po przerwie Białostoczanie zaczynają grać ambitniej, wskutek czego uży-

skują pierwszą bramkę.

Od tej chwili gra ulega zmianie; nasi prą do wyrównania, co im się w zupełności udaje. Jednak nie zadawalają się tem i, dopingowani przez publiczność, dążą do zwycięstwa. Obrona Grodnian jest jednak zawsze na miejscu. Wynik pozostaje do końca gry niezmienny i sędzia p. prof. Ludertowicz odgwiżdżuje zawody. Z białostoczian na wyróżnienie zasługują Nowokolski i Szacki, z gości: Adamczyk i Sliwak.

N. B.-k.

## Choroby zakaźne

Według danych statystycznych Wydz. Zdrowia Magistratu zanotowano w ub. tygodniu 3 wypadki rzekomo duru brzuszowego, 1 wypadek róży i 4 zgony wskutek gruźlicy.

## Pogrzeb z przeszkodami

Na ul. Zwirki i Wigury naprzeciwko szkoły powszechnej nr. 1, w czasie gdy przechodził kondukt pogrzebowy ze zwłokami Chany Akranowiczówny, ofiary wiecu sjonistycznego, wjechała nieostrożnie w tłum furmanka, powożona przez Franciszka Sawickiego. Wskutek tego powstała sprzeczka pomiędzy woźnicą a uczestnikami pogrzebu, co wywołało zamieszanie. Zajście zlikwidowała policja.

## Zapomoga dla Związku Legionistów

Zw. Legionistów w Białymstoku uzyskał z Magistratu zapomogę na pokrycie reszty wydatków, związanych z uroczystością pobrania ziemi z mogił i pomników w Białymstoku.

**Dr. A. Adamowicz**

Weneryczne, nlemoc, skórne

Białystok, ul. Marsz. Piłsudskiego 17,

telef. 6-40.

Godziny przyjęć: 9—1 i 4—7 wiecz.

